

## **RYS HISTORYCZNY DOMU DZIECKA im, MARII KONOPNICKIEJ w KWIDZYNIE**



Czas powojenny był wzmożonym okresem tworzenia placówek opiekuńczo - wychowawczych.

Nasz Dom Dziecka powstał w 1952 roku, jako czwarta tego typu placówka w Kwidzynie i mieścił się wówczas przy ulicy Grudziądzkiej, zajmując dwa budynki. Pierwszym Kierownikiem domu była pani Zofia S, która piastowała powyższe stanowisko do 1954 roku. W ówczesnym okresie zamieszkiwało tu 60 dzieci.

W czasie od 01.01.1954 roku do końca 1968 roku Kierownikiem, a później Dyrektorem Domu Dziecka powołany został pan Tadeusz W. To podczas jego działalności dwa oddzielne budynki zostały połączone, gdyż taka sytuacja sprzyjała efektom pracy wychowawczo - dydaktycznej.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie postawił sobie Dyrektor było wykształcenie dzieci i pomoc w zdobyciu zawodu oraz pozyskanie dla usamodzielnionych wychowanków pracy zawodowej i własnego kąta.

W procesie wychowania stosowano różne środki wychowawcze, a wiodącymi było rozbudzanie i kształtowanie zainteresowań. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia sportowe, a podkreślić należy, że w połowie lat 50 - tych drużyna tenisa stołowego była jedną z najlepszych w ówczesnym powiecie kwidzyńskim. Z inicjatywy dyrektora przy pomocy władz wojewódzkich, powiatowych i oświatowych nawiązano kontakty z młodzieżą węgierską w Budapeszcie. W trakcie wymiany grupa Węgrów odwiedziła Polskę a w tym i Kwidzyn.

Zaś w czasie wakacji letnich w 1956 i 1957 roku grupa wychowanków Domu Dziecka przebywała na Węgrzech. Dyrektor był głównym propagatorem turystyki. Dzięki temu wzbudzał w dzieciach zainteresowanie przyrodą, miłość do ziemi ojczystej.

To właśnie w tym domu zaowocowała myśl o zorganizowanym wspólnym wypoczynku letnim dzieci z Domów Dziecka z całego województwa gdańskiego. Przedsięwzięcie to nazwano Gdańską Akcją Letnią Państwowych Domów Dziecka - w skrócie GALPED. W późniejszych latach zbudowano stały ośrodek wypoczynkowy w Orkuszu koło Prabut. Był to pierwszy, jedyny tego typu ośrodek stały w województwie i kraju.

W związku z dużymi osiągnięciami i wysoką oceną działalności Domu Dziecka Nr 4 w dniu 29 listopada 1958 zostało nadane naszej placówce imię Marii Konopnickiej.

Podkreślić należy, że większość dzieci, które były kierowane do naszej placówki na początku jej powstania były to głównie sieroty wojenne z Warszawy, trójmiasta i Radomia, a więc z miast, w których zaczęto rozwiązywać sierocińce prowadzone przez siostry zakonne. Praca wychowawcza była więc bardzo trudna, gdyż nie była współpracy z najbliższą rodziną z powodu jej całkowitego braku lub odległego miejsca zamieszkania.

Dyrektor kładł duży nacisk na zaangażowanie wychowanków i personelu w wewnętrzne życie placówki.

Pan Tadeusz W. za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej, za umiłowanie dzieci a szczególnie tych pokrzywdzonych przez los oraz za rozwój kontaktów partnerskich z miastem Celle i propagowanie walorów historycznych miasta Kwidzyna otrzymał złoty i srebrny Krzyż Orderu Odrodzenia Polski.

Od roku 1972 obowiązki dyrektora przejęła Pani Wanda W., która kontynuowała rozwój kółek zainteresowań dostrzegając w tym dowartościowanie młodego pokolenia bez względu na ich zdolności, czy umiejętności.

Lata 70 - te sprzyjały organizowaniu wielu różnych atrakcyjnych wycieczek między innymi w Bieszczady, Góry Świętokrzyskie, Tatry, Beskidy, Sudety, do Warszawy, Katowic, Chorzowa, Trójmiasta, Pszczyny, Łańcuta, Krakowa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w 1972 roku, w wyniku kontroli NIK placówka nasza była wzorcową w skali kraju a informacja o jej działalności zamieszczona została w miesięczniku - „Problemy opiekuńczo -wychowawcze”.

Dotychczasowy system wychowawczy w miarę napływu nowych dzieci z tak zwanych środowisk społecznie i wychowawczo zaniedbanych zaczął zawodzić. Z nowymi dziećmi przyszły nowe wyzwania. Jednak udało się uzyskać korzystne wyniki w pracy wychowawczej. Rozwinięto samoobsługę wychowanków, pomoc młodszym, troskę o czystość i higienę osobistą, pomoc w pracach gospodarczych chociażby uprawianie przydomowego ogródka.

Wzorcowo też została zorganizowana opieka zdrowotna, poradnictwo. Duża ilość dzieci ze szczególnymi potrzebami zdrowotnymi korzystała z sanatoriów, kolonii, obozów organizowanych przez służbę zdrowia. Były to tak zwane „dobre lata siedemdziesiąte”.

Poprawiła się ogólnie sytuacja materialna domów dziecka, co niewątpliwie korzystnie wpłynęło na poprawę atmosfery wychowawczej, zmalała ilość problemów, wzrosło przywiązanie dzieci do placówki.

Pani Dyrektor Wandzie W. za głębokie zaangażowanie w sprawy dydaktyczno - wychowawcze, za współpracę z rodzinami wychowanków oraz działalność w Międzynarodowej Federacji Wspólnot Dziecięcych „FICE” przyznano nagrodę I - go stopnia Ministra Oświaty i Wychowania. Zwiędzeniem całokształtu pracy były kolejne nagrody: złoty i brązowy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i wiele innych nagród i wyróżnień jak np.: nagroda Głosu Wybrzeża pod nazwą „Na piątkę z plusem” przyznana na wniosek wychowanków już usamodzielnionych.

W latach 80 - tych dał znać o sobie kryzys społeczno - gospodarczy, w wyniku którego problemy wychowawcze wzrosły, gdyż do placówki zaczęło napływać coraz więcej dzieci z rodzin dysfunkcyjnych.

15 - go sierpnia 1982 roku przejęła funkcję Dyrektora - Pani Barbara Ł.

W tym okresie do Domu Dziecka zaczęto kierować dzieci od trzeciego roku życia. Zaistniała, więc potrzeba utworzenia oddziału przedszkolnego, do którego również uczęszczały dzieci z miasta.

Pani Basia w swojej pracy wychowawczej kładła ogromny nacisk na rozwój samorządności wychowanków, dążyła do tego, aby czuli się rzeczywistymi współgospodarzami Domu Dziecka, zgodnie z hasłem „Żyć na serio - nie na niby”. Z jej inicjatywy pręźnie działały różne sekcje, w których dzieci realizowały swoje pasje i zainteresowania: sekcja sportowa, sprawne ręce, gospodarstwa domowego, krawiecka oraz koło turystyczno - krajoznawcze.

Dom Dziecka w tym czasie był organizatorem spotkań z piosenką dla wszystkich domów dziecka województwa elbląskiego. Impreza lubiana przez wszystkich uczestników była zwykle dwudniowa z wieloma niespodziankami i konkursami.

W okresie kadencji Pani Basi podjęto próbę funkcjonowania w Domu Dziecka grup wychowawczych w systemie rozwojowym. W jednej grupie były dzieci z tej samej rodziny i w miarę możliwości mieszkali razem. Było to więc namiastką rodziny i według oceny zespołu wychowawczego dawało pozytywne rezultaty.

Czas pełnienia przez Panią Basie funkcji dyrektora był niezmiernie trudny, przede wszystkim pod względem zaopatrzenia. Dotyczyło to w zasadzie wszystkich dziedzin życia. Jednak dzięki wielu wspaniałym sponsorom można było łatwiej znosić trudy życia codziennego.

Pani Dyrektor Barbara Ł. od roku 1983 do roku 1999 pełniła funkcję Zastępcy Komendanta Elbląskiej Wakacyjnej Akcji Letniej Domów Dziecka w Orkuszu.

Za szczególne zasługi w pracy opiekuńczo - wychowawczej otrzymała następujące odznaczenia i wyróżnienia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę przyjaciel dziecka" i dwukrotnie nagrodę kuratora.

Jak mówi kronika - wierny przekaz faktów „Pożegnania nadszedł czas”. 31 - go sierpnia 1988 roku Pani Basta zrezygnowała z funkcji Dyrektora, a jej przesłanie i wieczorne śpiewanki, pozostały w pamięci do dziś.

Funkcję Dyrektora przejęła wówczas Pani Halina M. i pełniła ją do 1992 roku. Jak wiemy okres ten również nie należał do łatwych, gdyż placówka borykała się z dużymi kłopotami finansowymi. Jednak mimo to dzieciom nie zabrakło miłych przeżyć. Dzięki współpracy Pani Janiny S. - przyjaciela Domu - gościła w naszej placówce w 1989 roku załoga statku m/s Kwidzyn, należącego do szczecińskiego armatora „Euroafrica”<sup>9</sup>. W efekcie tej wizyty wychowankowie zostali zaproszeni na prawdziwy rejs. Miały ogromną frajdę, gdyż po raz pierwszy mogły poznać statek od przysłowiowej „podszewki”.

Latem 1990 roku Pani Dyrektor zorganizowała dla grupy dzieci wspaniałe dwutygodniowe wakacje w Niemczech.

Również w tych latach , w czasie wakacji letnich prowadzona była wymiana młodzieży z takich miast jak Warszawa, Tomaszów Mazowiecki.

Często organizowano różnego rodzaju imprezy mające na celu pozyskiwanie sponsorów z kraju i zagranicy. W Domu został przeprowadzony remont dachu, sanitariatów i łazienek.

Końcówka roku 1991 i początek 1992 to najbardziej trudny czas z uwagi na: po pierwsze podjętą decyzję o przeprowadzce placówki na ulicę Braterstwa Narodów 58, z powodu złego stanu technicznego budynku przy ulicy Grudziądzkiej i po drugie: decyzję Kuratorium Oświaty w Elblągu o likwidacji Domu Dziecka w Kwidzynie.

Jednak dzięki dobrej woli ówczesnych władarzy miasta Kwidzyna Dom Dziecka został utrzymany i jako pierwszy w kraju przeszedł pod opiekę władz miasta.

Dnia 1- go września 1992 roku na stanowisko Dyrektora powołana została Pani Krystyna P.

Stanała przed ogromnym wyzwaniem przeprowadzenie kapitalnego remontu obiektu i adaptacji pomieszczeń do potrzeb placówki. W tym czasie musieliśmy umieć pogodzić normalne życie wychowanków z pracami prowadzonymi w domu. Trwało to półtora roku. Oplacało się, gdyż w efekcie dzieci mogły zamieszkać w dwu i trzyosobowych pokojach. Korzystać z nowoczesnych łazienek, pryszniców i dwóch kuchenek grupowych. Środki na remont przekazały władze miasta. Dzięki staraniom Pani Dyrektor również utworzono i wyposażono salę komputerową.

Z powodu braku miejsc w innych domach dziecka województwa elbląskiego, a możliwością adaptacji strychu w naszej placówce do celów mieszkalnych zdecydowano w Kuratorium Oświaty o zwiększeniu liczby miejsc do 80. Pani Dyrektor dołożyła wiele starań aby sprostać temu zadaniu. Powstała dodatkowa grupa wychowawcza.

W roku 1994 dzięki pomocy finansowej udzielonej przez Pana Waldemara B. wyremontowano bazę wypoczynkową w Orkuszu. W czasie swojej kadencji Pani Krystyna sukcesywnie wyposażała sypialnie i inne pomieszczenia grup w meble i sprzęty. Kontynuowana była również tradycja prowadzenia kół zainteresowań, aktywnego wypoczynku dzieci, festiwalu piosenki. Pani Dyrektor w swojej pracy kładła szczególny nacisk na pozyskiwanie rodzin adopcyjnych i zastępczych. Dużą zasługą było również znajdowanie sponsorów z terenu miasta oraz poza granicami naszego kraju.

Od września 1996 roku rozpoczął się i trwa do dzisiaj okres dużych zmian związanych z reformami państwa, w tym i systemu opieki nad dzieckiem i rodziną. Obecnie musimy dostosować się do wymaganych standardów Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

W związku z tym pracujemy nad reorganizacją placówki wspólnie z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie oraz Towarzystwem „Nasz Dom”. Jesteśmy przekonani, że zmiany te przyniosą zamierzone efekty w pracy z dziećmi. Jednak sprostanie tak wielu nowym zadaniom możliwe jest dzięki pomocy ludzi dobrej woli.

Idea pracy z dziećmi szczególnej troski, bo właśnie tylko takie u nas przebywają, jest sprawą zaszczytną, lecz też niezwykle trudną. Codziennie przeżywamy rozterki, cierpienia jakie wnoszą w nasze środowisko nowo przyjmowane dzieci. Historia każdego z nich nadawałaby się na osobliwą powieść, w której happy endem jest niestety, a może właśnie ten dom, dający im bezpieczeństwo, poczucie własnej godności, dotąd im nie znanej. Gdyby nie on, wiele spośród nich żyłoby w nieludzkich warunkach. U nas odnajdują istotę dzieciństwa to znaczy prawo do bycia dzieckiem, które otacza troska o jego rozwój aż do usamodzielnienia. W ciągu długoletniej trudnej pracy kształtujemy jak potrafimy najlepiej ich postawę wobec życia i ludzi. Chciałoby się mieć same sukcesy, lecz niestety - wciąż ich za mało. Najtrudniej bowiem jest podjąć współpracę i osiągnąć porozumienie z dziećmi, które obarczają nas winą

za swój głód miłości rodzicielskiej. Są to dla nas sprawy bardzo bolesne, bo jesteśmy przecież tylko ludźmi. Dlatego też cieszą nas nawet najmniejsze „sukcesy” dzieci, które mogą być w danej chwili radosne, szczęśliwe. Staramy się, aby ich życie płynęło w miarę rodzinie i przyjemnie, a przede wszystkim godnie. Jednak jest ich tak dużo, co utrudnia i indywidualizację w realizowaniu ich potrzeb. Nie sposób dać każdemu tyle, ile w danej chwili potrzebuje.

Dobrze się stało, iż wreszcie dostrzeżono, że dotychczasowy kierunek opieki nad tymi dziećmi, należy tak zmienić, aby dobro dziecka i jego przyszłość były najważniejsze. Tym dobrem jest prawidłowa rodzina, której nic nie zastąpi.

Sądzimy więc, że na obecne warunki, małe autonomiczne mieszkania dla niedużej liczby dzieci dałyby na pewno lepsze efekty w rozwoju osobowości naszych wychowanków.

W całym pięćdziesięcioletnim okresie opieką objętych zostało 1520 wychowanków.

Natomiast ilość dzieci przyjętych do placówki w poszczególnych latach w układzie dziesięcioletnim przedstawiała się następująco:

- w latach 1952 - 61 - 462 wychowanków
- w latach 1962 - 71 - 447 wychowanków
- w latach 1972 - 81 - 343 wychowanków
- w latach 1982 - 91 - 153 wychowanków
- w latach 1992 - 2002 - 217 wychowanków.